

Wciąż muszą walczyć... (STS).

04.03.2010.

Wczoraj, w środę (3 marca), w Ropczycach odbył się piąty, decydujący, mecz w pierwszej rundzie play off o miejsca 7-10. Serial ten, z udziałem Błękitnych Ropczyce, a skarżyskim STS-em trwa już prawie trzy tygodnie. Do środy stan rywalizacji był remisowy - 2:2. Do tego czasu, dwa zwycięstwa odnieśli ropczyńskie - 3:2 (w Ropczycach) i 3:0 (w Skarżysku), a skarżyszczanie 2:3 (w Ropczycach) i 3:1 (w Skarżysku).

Mimo że skarżyscy siatkarze zagrali wczoraj zdecydowanie lepiej, niż w niedzielę, na własnym parkiecie, to niestety musieli zaznać gorzkiej porażki i muszą szukać ratunku przed degradacją z II ligi z innym zespołem, który przegrał swój mecz z drugiej pary. To Górnik Siemianowice Śląskie. Tak więc kibiców i zawodników STS-u czeka jeszcze wiele emocji i meczy.

Kolej na II rundę play off. Teraz w pojedynku o 9. miejsce. STS spotka się z Górnikiem - 13/14.03 - na jego terenie. Dwa tygodnie później w Skarżysku (27.03) i ewentualnie dzień później. Bój o byt ligowy toczy się także do 3. zwycięstw.

W przypadku wygranej STS zagra – z zespołem trzecioligowym, który zajmie drugie miejsce w turnieju barażowym.

Natomiast wczoraj, w Ropczycach spotkanie zaczęło się niepomyślnie dla naszych zawodników.

Pierwszy set to dominacja gospodarzy, szybkie uzyskanie prowadzenia. Goście grali zbyt bojaźliwie, nie potrafili skutecznie przeciwstawić się rywalowi. Wyraźnie przegrany set do 15.

Druga część meczu już wyglądała nieco lepiej ze strony podopiecznych trenera Urbańskiego. Mimo to, też jeszcze nie umieli wyjść na prowadzenie i schodzili na przerwę z dwoma przegranymi setami na koncie...

Trzeci set to odmiana przyjezdnych. Ostrożne prowadzenie w ciągu całej partii, skromna wygrana do 23. Czyżby powoli, krok po kroku, rozgrzewali się do przeprowadzenia ataku?

Na to wyglądało. Bo już czwarty set to ładna gra, przewaga na całego. Nie pozwolili gospodarzom na wiele, prowadzili różnicą 9-10 punktów i nie zagrożeni doprowadzili do triumfu w tym secie do 19.

Wszystko miało się rozstrzygnąć w tie breaku. A wiadomo, w tej części meczu, często dzieją się różne rzeczy... I tak było w tym przypadku. Nerwy udzieliły się wszystkim. Ostrożne prowadzenie gości, ale i gospodarze w końcówce zachowali zimną krew i ostatecznie mogli cieszyć się z wygranej do 13.

Nieco zepsuli widowisko sędziowie, a być może i samego wyniku meczu. Trenerzy i zawodnicy STS mieli pretensje (w piątym secie) do arbitrow za niesłuszne(?) odgwizdanie „podwójnej" Marcina Szumielewicza... Gdyby nie to, może losy spotkania byłyby inne... Ale to tylko gdybanie, faktem jest, że STS wciąż musi grać, być utrzymać się na tym szczeblu rozgrywek.

- KS Błękitni Ropczyce – STS Skarżysko-Kamienna 3:2 (25:15, 25:21, 23:25, 19:25,15:13)

Błękitni: Sroka, Fedko, Marć (libero), Godek, Stojek, Pieniążek, Kamuda oraz Betleja, Jaszczuk, Gontarz.

STS: Akala, Brodawka, Brojek, Krzyształowicz, Lisowski, Marcin Szumielewicz, Szataniak (libero) oraz Golonka